NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 6 września 1926 Nr. 203

NOWY DZIENNIK

Adres re... Orzeszkowej 7.
Nr. tele... w Krakowie 400.630.
...OWY DZIENNIK"
Wszelk... wprost do Administracji.
K... nie będą uwzględnione.
Rękopisów... seraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 20%, zagraniczne 100% droższe



Więcej zbrojeń!...

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, we wrześniu.

Przewodniczący wydziału wojskowego amerykańskiej Izby Reprezentantów, republikanin Butler oświadczył niedawno, że wobec wzmagających się zbrojeń wszystkich państw europejskich, Ameryka widzi się zmuszoną rozszerzyć program zbrojeń floty, w ramach dozwolonych przez konferencję waszyngtońską. Butler zapatruje się bardzo pesymistycznie na rozbrojenie Europy i powiada, że fiasko konferencji rozbrojeniowej napełnia Amerykę dużym niepokojem o dalszy rozwój wypadków w Europie. W podobnym duchu oświadczył się niedawno marszałek Foch, twierdząc wyraźnie, że nowa wojna może niespodzianie każdej chwili wybuchnąć, wiadomo bowiem, że wszystkie narody zajmują się obecnie intenzywnymi eksperymentami nad nową bronią gazową, która zapewniłby im mogła zwycięstwo w przyszłej wojnie.

Obu tych znamiennych głosów wybitnych fachowców wojskowych nie należy lekceważyć. Wiadomo jest zresztą powszechnie, że intenzywność współczesnych zbrojeń przewyższa zarówno co do liczby, jak i co do jakości znacznie wysiłki przedwojenne. Nie jest również tajemnicą, że jądro tych zbrojeń leży przedewszystkiem w pokonanych Niemczech, gdyż Europa obawia się słusznie — czy nie słusznie — odwetu niemieckiego.

Jednem z głównych zadań traktatu wersalskiego było obalenie militaryzmu pruskiego i złamanie raz na zawsze armji niemieckiej. Paragraf 177 traktatu ograniczył siłę zbrojną Niemiec do minimalnej liczby 100 000 żołnierzy (Reichswehr) i zabronił wyraźnie tworzenia uzbrojonych związków wojskowych. Liczne noty, jakimi konferencja ambasadorów i międzysojusznicza komisja wojskowa zasypuje ostatnimi czasy Wilhelmstrasse, dowodzą, że Niemcy nie zastosowały się do postanowień traktatu wersalskiego, co zresztą stwierdził niedawno oficjalnie Chamberlain swem kategorycznem „nie", odpowiadając na zapytanie, czy stan rozbrojenia Niemiec jest zadawalający. Nie pomogą tu oświadczenia hr. Bernsdorffa, delegata niemieckiego na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, że Niemcy zupełnie są rozbrojone, conajwyżej mogą one zdyskredytować jeszcze bardziej opinję oficjalnego dementi niemieckiego zagranicą.

O obecnym stanie zbrojeń dowiedzieć się można zresztą najlepiej z głosów niemieckiej prasy pacyfistycznej. Pozatem liczne memorjały, wnoszone do Reichstagu, jak np. ostatni Mertensa i Lehmanna — Rusbulda, oświatlają jaskrawe nadużycia wysokich oficerów Reichswehry i demaskują tajne składy broni i amunicji. Najciekawszym w całej tej kampanji jest dłuższy artykuł jednego z najbardziej radykalnych pacyfistów niemieckich, zaszczytnie znanego prof. Fryderyka Wilhelma Foerstera, który na łamach poczytnego czasopisma lewicowego „Die Weltbühne", omawia obszernie stan zbrojeń niemieckich.

Na wstępie stwierdza autor, że prócz wojsk obrony krajowej i tajnych dywizji „Grenzschutzu" znajduje się w Niemczech przeszło miljon wojskowo wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy, należących do tak zw. „związków patrjotycznych", które, jak niezbicie stwierdzono, stoją w ścisłym kontakcie z Reichswehrą. Organizacje te finansowane są przez wielkich przemysłowców i właścicieli ziemskich którzy w stosunku do posiadanego obszaru ziemi, zmuszeni są drogą ew. bojkotu i terroru płacić na cel ten podatki. Sama prowincja brandenburska opłaca na cele związków tych 2 miljony mk. rocznie. Niezależnie od tego wynosiła suma wydana przez rząd oficjalnie na uzbrojenie w r. 1924 — 850.000.000. mk., w r. 1925, 1,925,000 mk a w r. 1926 (rok Locarna) 2.206,000 mk. Cyfry te mówią najlepiej za siebie!

Coprawda zastrzega się prof. Foerster, że Niemcy nie posiadają obecnie ciężkiej broni, ale wykazuje równocześnie, że samoloty komunikacyjne mogą każdej chwili zamienione być na aeroplany wojenne, przyczem powołuje się na kontrakt ministerjum obrony krajowej z firmą Fokker, mocą którego firma ta zobowiązuje się dostarczyć „w razie potrzeby" dziennie 20—30 samolotów. Z drugiej strony przemysł metalowy, w pierwszym rzędzie wielka fabryka „Wanderer Werke" może być oddana w ciągu 48 godzin na użytek produkcji wojennej. Dalej wskazuje autor na poczynione niedawno zamówienia na samoloty dla transportu wojsk i zakupiony patent na specjalnie skonstruowane automobile dla przewozu amunicji, wkońcu zwraca uwagę na nowo wynaleziony przez prof. Wascha gaz, którego siła wybuchowa przerasta wszystkie znane dotąd środki, co stoi w wyraźnej sprzeczności z artykułem 171 traktatu wersalskiego, który zabrania Niemcom produkcji i importu gazów wybuchowych i trujących. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że niemieckie kierownictwo wojskowe wprowadziło jako pierwsze broń gazową w wojnie światowej.

Że z perspektywami tymi liczy się sztab jeneralny, wykazuje ogłoszony przez prof. Foerstera tajny, półoficjalny traktat z Litwą, zawarty z przedstawicielami organizacji wojskowych obu krajów, mocą którego zobowiązuje się Litwa do rozbudowy ciężkiego przemysłu wojennego na użytek Niemiec w razie wojny, w zamian za co mają Niemcy poprzeć pretensje litewskie do Wilna, świadczy o tem również odbyta niedawno konferencja w sprawie obrony powietrznej, w której brali udział prócz delegatów ministerjum oficerowie Reichswehry i przedstawiciele związków wojskowych.

Z faktów powyższych wyciąga prof. Foerster wniosek, że zbrojenia te są za poważne i intenzywne, aby mogły mieć na celu li tylko zapewnienie porządku wewnętrznego i służyć miały do walki, jak zapewniają koła rządowe, z opozycją, ale zmierzają one wyraźnie do przygotowania wojny i zagrażają w wysokim stopniu pokojowi europejskiemu. Nie należy odrzucać bowiem możliwości, że w krytycznem położeniu, w chwili wysokiego napięcia narodowego, mogą fanatyczni, politycznie nie

odpowiedzialni przywódcy związków wojskowych sterroryzować naród i rzucić hasło odwetu przeciw Francji, albo zbrojnego skorygowania granic wschodnich. Jasną bowiem jest rzeczą, że wśród młodzieży nacjonalistycznej żyje duch zemsty, który przez niesumiennych agitatorów przy każdej sposobności bywa podsycany, dlatego główne niebezpieczeństwo nie leży tyle w istocie samych zbrojeń, ile raczej w mentalności nacjonalistów niemieckich, którą właśni do zbrojeń prowadzi. Tyle prof. Foerster.

Nie da się zaprzeczyć, że przygotowania te tolerowane przez rząd, stoją w jaskrawem przeciwieństwie do pokojowej polityki Locarna. Fakt bardzo znamienny, że gdy Niemcy żądali niedawno od Francji zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji, a Poincare zgodził się na rozpatrzenie te sprawy pod warunkiem, że Stresemann zagwarantuje mu osobiście, że ukróci propogandę irredentystyczne go „Heimschutzu" w Alzacji i Lotaryngji, ucichły natychmiast żądania niemieckie, gdyż rząd nie mógł, czy nie chciał brać na siebie podobnej gwarancji.

Niemcy przedewszystkiem mają moralny obowiązek wobec siebie i wobec świata dać początek rozbrojeniu, zamiast grać obłudną komedję, która w przyszłości przemienić się może w krwawą tragedję, dla całego świata. Jak długo Niemcy nie dadzą próby swej własnej uczciwości, nie mogą żądać ogólnego rozbrojenia Europy.

W obecnym stanie rzeczy, dy państwa europejskie otaczają się pierścieniem tajnych czy jawnych sojuszów i starają się wzajemnie prześcigać w zbrojeniach przeciw sobie, Liga Narodów niewiele dobrego zdziałać potrafi.— Może kiedyś w przyszłości zaprzestanie znękana Europa tej niebezpiecznej i kosztownej zabawy w wojsko i idące za przykładem Dani dokona zupełnego rozbrojenia armji i floty, zużywając kolosalnych tych sum, które pochłaniają zbrojenia, na cele gospodarcze i filantropijne, a wówczas będzie mogła Liga Narodów spełnić szlachetne zadanie, jakie miał na myśli jej inicjator i stanie na straży wspólnych interesów całej ludzkości. W. M.

Rada Ligi zatwierdziła uchwałę komitetu reorganizacyjnego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 4. 9. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów uchwalono jednomyślnie przedłożony przez komitet reorganizacyjny projekt zmiany organizacji Ligi. Sprawę referował delegat japoński baron Ishi.

Dosłowny tekst uchwały brzmi:

Rada Ligi, stosownie do uchwały powziętej na ostatniem Zgromadzeniu Ligi w marcu br., uchwala 1) przyjąć sprawozdanie komitetu do spraw reorganizacji, utworzonego w marcu br. i zatwierdzić proponowane przez niego zmiany organizacji Ligi na zasadzie art. 4. paktu o Lidze narodów, 2) Przedstawić pełnemu Zgromadzeniu Ligi powyższe sprawozdanie komitetu reorganizacyjnego do przychyinego rozpatrzenia.

Uchwała określa ponadto, iż Niemcom przyznane zostaje stałe miejsce w radzie Ligi, bezpośrednio po ich wstąpieniu, oraz orzeka o powiększeniu ilości miejsc niestałych w radzie Ligi do dziewięciu

Słychać, że Rada Ligi postanowiła zaproponować pełnemu zgromadzeniu junctim pomiędzy sprawą przyjęcia Niemiec a powiększeniem ilości miejsc niestałych. Oznacza to, iż na wypadek gdyby i na tej sesji Niemcy nie zostały przyjęte, nie mogłaby też być rozpatrywana sprawa miejsc niestałych.

* * *

Genewa. 4. 9. (D) Wiadomości, jakoby delegacja hiszpańska opuściła już Genewę są nieścisle. Faktem jest że delegat hiszpański Palacios wyjeżdża jutro dopiero z Genewy, udając się do Brukseli, gdzie obejmuje stanowisko posła hiszpańskiego. Uważają tu za rzecz pewną, że Hiszpanja nie wystąpi z Ligi narodów, a tylko wycofa się na jakiś czas.

Jakie podatki trzeba będzie płacić we wrześniu?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 4. 9. (Sin) We wrześniu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) w podatku przemysłowym: wpłaty miesięczne podatku od obrotu osiągniętego w sierpniu br. do 15 września, nadto płatną jest w terminie do 20-go września połowa zaliczki za II. kwartał br.

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu br. W miesiącu wrześniu rozpocznie się egzekucja zaległości podatku majątkowego oraz podatków, których termin płatności upłynął w m. sierpniu br.

Zachwiane stanowisko ministra Sujkowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4 9 (Sin) „Gazeta Warszawska" notuje pogłoskę o zachwianym stanowisku ministra oświaty p. Sujkowskiego. Ponownie wymienia się domniemanych jego zastępców na to stanowisko. Jednym z kandydatów ma być prof. gimn. Chwalibogowski.

Oficjalni goście na Targach wschodnich

Nasz korespondent lwowski (Teit) donosi nam: W uroczystości otwarcia VI. Targów Wschodnich wezmą udział ministrowie: handlu i przemysłu, kolei rolnictwa i reform rolnych.

Pozatem przybędzie też prof. Kemmerer z częścią swojej misji amerykańskiej.

Dnia 6 września odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra handlu i przem. p. Fr. Doleżala. Konferencja w sprawach gospodarczych w gmachu Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Pozatem spodziewany jest przyjazd całego szeregu osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego z zagranicy.

Przedstawiciel przemysłu niemieckiego wzywa robotników do utworzenia jednolitego frontu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4. 9. (T) Na ogólno-niemieckim zjeździe przedstawicieli przemysłu, który odbywa się w Lipsku, wygłosił sensacyjne przemówienie wiceprezes związku przemysłowców niemieckich dr. Silberberg. Oświadczył on, iż tak jak dawniej nie wyobrażano sobie rządów sprawowanych wspólnie z przedstawicielami robotników, tak też teraz są nie do pomyślenia rządy, sprawowane bez udziału robotników. Przemysł niemiecki tylko wtedy rozwinie się należycie i nabędzie zdolności konkurowania z zagranicą, jeśli przedstawiciele robotników, a wiec socjaliści wstąpią do rządu i obejmą część odpowiedzialności. Mowca nie waha się zwrócić do socjalistów z apelem, ażeby przez przystąpienie do rządu koalicyjnego zadokumentowali wspólność frontu niemieckiego.

Prasa socjalistyczna w Niemczech wita przemówienie dra Silberga dość przychylnie. „Vorwaerts" widzi w wystąpieniu dra Silberga zmianę frontu przemysłowców niemieckich, którzy chcą obecnie rozpocząć współpracę z klasą robotniczą.

——o§o——

Zjazd F. I. D. A. C.-u w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 9 (Sin) Jutro rozpoczyna się w Warszawie zjazd delegatów związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej, oraz zjazd F. I. D. A. C.-u (międzysojuszniczego związku b. wojskowych)

Pomnik Chopina nadszedł do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 9. (Sin) Do Warszawy nadszedł z Paryża i został złożony na placu budowy w Alejach Ujazdowskich brązowy odlew pomnika Chopina, mieszczący się w 5 skrzyniach drewnianych. Roboty murarskie dobiegają koca. Termin odsłonięcia pomnika wyznaczony jest w roczicę śmierci Chopina tj. na dzień 17 października.

Gen. Zaruski -- komisarzem rządu w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 9. (Sin.) Jako kandydat na komisarza rządowego w Gdyni wymieniany jest gen. Zaruski, b. szef kancelarji wojskowej za czasów prezydentury p. Wojciechowskiego.

Konferencja w sprawie zatargu w przemyśle węglowym

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 9. (Sin) Zatarg w przemyśle węglowym będzie prawdopodobnie pomyślnie załatwiony. Wczoraj odbyła się u p. Bartla konferencja z udziałem min. Kwiatkowskiego, i zastępcy ministra przemysłu i opieki społecznej p. Jurkiewicza.

Przykry wypadek w Łodzi

Warszawa, 4 9. (AW) Łódź była wczoraj widownią przykrego wypadku. Mianowicie do pewnej ubikacji, jednego z domów weszło dwie kobiety, pod któremi załamały się deski, obydwie wpadły do dołu kloacznego, gdzie uległy zatruciu gazami. Właściciela domu aresztowano.

Konflikt wewnętrzny w Hiszpanji zażegnany

Wiedeń. 4. 9. PAT. Pisma donoszą z Madrytu: Konflikt pomiędzy rządem hiszpańskim a oficerami zlikwidowany został kompromisem. Nowa partja Unji Patrjotycznej zwróciła się do gen. Primo de Rivery z prośbą o zezwolenie na odbycie w dniach 11. 12 i 13 grudnia plebiscytu, który wypowiedziałby się w sprawie zaufania dla rządu i zaproponował zwołanie Ustawodawczego Zgromadzenia. Primo de Rivera zgodził się podobno na tę prośbę.

Pangalos kandyduje?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny: 4. 9. (D) Słychać, że Pangalos zamierza kandydować przy najbliższych wyborach w październiku br.

Ks. Windischgrätz ma odsiadywać karę w domu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 4. 9. (D) Obrońca księcia Windischgrätza zwrócił się do władz z ponowną prośbą o zezwolenie by książę odsiadywał karę w mieszkaniu prywatnem ze względu na zły stan zdrowia.

Po wydaniu opinji przez lekarzy książę ma być poddany więzieniu domowemu.

Nasze zadanie w roku 5687:

Osiedlenie 30.000 Żydów w Erec-Israel

Keren Kajemeth Leisrael jest jedyną instytucją, która daje ziemię emigrantom. — Pamiętaj przeto Bracie przy dzisiejszym rozdziale kalendarzy o Żydowskim Funduszu Narodowym!

25-lecie Keren Kajemeth Leisrael

Towarzysze!

W roku 5687 obchodzi Keren Kajemeth Leisrael 25-lecie swego istnienia. Na piątym kongresie sjonistycznym w Bazylei założony, jest on od 25 lat miernikiem rozwoju Erec Israel, tak, że historja Funduszu Narodowego jest równocześnie historją odbudowy naszego prastarego kraju. Keren Kajemeth umożliwił rozwój naszej narodowej kolonizacji w kraju; na jego ziemi powstały pierwsze sjońskie kolonje, pierwsze żydowskie miasto i łańcuch żydowskich osiedli w Emek. Grosz niebieskiej skarbonki użyźnia pustynną ziemię i zamienia ją w kwitnący ogród a ogołocone stoki gór darzy orzeźwiającym chłodem lasów.

Przez ćwierć stulecia niósł Żydowski Fundusz Narodowy w naród hasło „wyzwolenia ziemi" na wieczystą własność narodu żydowskiego, a Naród zrozumiał jego dążenia i popierał je.

Nadchodzący rok jubileuszowy stawia Keren Kajemeth przed wielkiemi zadaniami. Znaczne obszary ziemi palestyńskiej czekają natychmiastowej ameljoracji i przygotowania pod kolonizację. W miastach wysuwa się konieczność realizacji planów rozbudowy osiedli robotniczych, a fatalne doświadczenia ze spekulacją ziemią w ostatnich latach domagają się kategorycznie zwalczania tego zła przez stworzenie wielkich rezerw gruntowych, będących własnością narodu. Do spełnienia tych różnorodnych zadań potrzebuje Keren Kajemeth Leisrael olbrzymich środków, jednak zadania te spełnione być muszą — bo od tego zależy realizacja wielkiego dzieła odbudowy Erec-Israel.

W poważnej chwili zwracamy się do członków naszej organizacji z żądaniem: Wspierajcie Keren Kajemeth materjalnie i przez aktywną współpracę. Akcja Rosz-Haszanah daje każdemu sposobność do współpracy.

Towarzysze! Praca nasza jest żmudną i ciężką, ale wysiłek godnym celu — odbudowy Erec-Israel na narodowych zasadach Keren Kajemeth Leisrael.

Centralna Komisja Keren Kajemeth Leisrael na Małopolskę zach. i Śląsk
Dr. Ch. Hilfstein Dr. B. Weinert.
Organizacja sjonistyczna na zach. Małopolskę i Śląsk
Poseł Dr. O. Thon
Dr. S. Wahrhaftig Dr. R. Feldschuh.
Organizacja Mizrachi na zach. Małop. i Śląsk
Rabin Dr. S. Hirschfeld M. Alter.
Sjońska Partja Pracy „Hitachduth"
Dr. O. Menasche Dr. W. Berkelhammer.
Żyd. Socjalistyczna partja robotnicza „Poale-Sjon", (zjednoczona z C. S. P.)
Ch. Friedberg, Dr. L. Boehm, Ch. Henig.

Na horyzoncie politycznym

Przedstawiciel Hiszpanji w Genewie o stanowisku swego rządu

Przedstawiciel Hiszpanji ambasador Palacios zachowywał się na posiedzeniach komisji reorganizacyjnej po większej części milcząco, nie biorąc bardzo czynnego udziału w obradach i nie wysuwając się na pierwszy plan. Ta milcząca rezerwa hiszpańskiego delegata drażniła wielce korespondentów rozmaitych pism europejskich bawiących w Genewie, którzy za wszelką cenę postanowili przełamać to milczenie i uzyskać wywiad z milczącym ambasadorem. Udało im się to rzeczywiście, a pan poseł Palacios udzielił prasie następujących wyjaśnień o stanowisku Hiszpanji wobec Ligi narodów:

Hiszpanja zażądała zwołania komisji reorganizacyjnej, by uzyskać autentyczne wyjaśnienia, nie jak to lub owo państwo zajmuje stanowisko wobec spornej kwestji składu Rady, lecz jaka jest wogóle tendencja rozwiązania spornego problemu. Niestety komisja reorganizacyjna została zwołana zbyt późno, w kilka dni przed zebraniem się Rady Ligi, a ta okoliczność, za którą Hiszpanja nie ponosi żadnej odpowiedzialności, przyczyniła się do tego, że komisja nie mogła się dostatecznie zaznajomić z całym problemem. Rezolucje tej komisji Palacios telegraficznie zakomunikował swemu rządowi, od którego oczekuje dyrektyw. Ku swemu zdziwieniu przekonał się, że niektóre szwajcarskie pisma zbyt optymistycznie oceniają sytuację. Wreszcie Palacios wskazał na to, że hiszpański delegat do rady Ligi Quinones de Leon nie przybył do Genewy, chcąc przez to dać do zrozumienia, że Hiszpanja zajmuje stanowisko wyczekujące, a swoje stanowisko w tej sprawie czyni zależnem od sytuacji w Genewie.

Jak z tego ostrożnego wywiadu wynika, groźba Hiszpanji wisi jako ciężka chmura na horyzoncie Ligi narodów. Na wypadek bowiem, gdyby Hiszpanja naprawdę nie chciała się zadowolić półstał. mandatem, projekt kompromisowy komisji reorganizacyjnej straciłby niejako na wartości, chociaż w Genewie liczą się z tem, że Hiszpanja z Ligi narodów nie wystąpi i dlatego mimo jej nieobecności mają zamiar wybrać ją do Rady Ligi, rezerwując dla niej półstały mandat.

Kongres pokojowy w Genewie

Pisaliśmy już onegdaj, że genewski kongres pokojowy swoje plenarne posiedzenia poświęca głównie problemowi suwerenności państw tak na zewnątrz, to jest głównie w stosunku do Ligi narodów, oraz na wewnątrz w stosunku do praw jednostki i obywatela. Kongres przyjął wielką większością rezolucję, w której ze szczerą sympatją wita zjawisko, że dogmat o suwerenności państwa pomało traci na znaczeniu. Kongres żąda, by suwerenność państw została dalej ograniczoną przez dobrowolne zrzeczenie się pewnych funkcyj na rzecz ponadpartyjnych organizacyj drogą międzynarodowych układów. Wreszcie kongres wypowiada przekonanie, że suwerenność państw w uwzględnieniu zmienionych warunków, zmieni także swój stosunek do jednostki wewnątrz państwa przez uznanie zasady, że idea wszech mocy państwa jest szkodliwą i w pewnych sprawach jednostka ludzka musi być dla siebie najwyższą instancją. Odnosi się to głównie do prawa odmowy spełnienia obowiązku żołnierskiego podczas wojny. Za tą rezolucją głosowali angielscy, szwedzcy i francuscy delegaci.

Kongres pokoju po referacie dra Oeryego, naczelnego redaktora „Baseler Nachrichten" przyjął rezolucję, polecającą Lidze narodów przyjęcie kompromisowego wniosku w sprawie składu Rady Ligi na razie jako żądanie minimalne, bo jako cele dalej idące kongres pokoju uznał konieczność zniesienia wogóle stałych mandatów.

Liga Narodów rozstrzygnie o losie Macedonji

Między Bułgarją a Jugosławją panują od dłuższego czasu bardzo napięte stosunki z powodu ciągłych rozruchów i niepokojów w Macedonji. Nota rządu bułgarskiego nie zadowoliła wcale Jugosławji, natomiast zrobiła dobre wrażenie tak w Rumunji jak i w Grecji. Na tem tle doszło do rozdźwięków między Jugosławją a Rumunją, albowiem pierwsza zamierzała zażądać pewnych uzupełnień noty a druga uznała, że należy notę przyjąć z zadowoleniem do wiadomości. Istnieje w tej sprawie bardzo żywa wymiana zdań między Belgradem a Bukaresztem i nie jest wykluczoną rzeczą, że Jugosławja zgodzi się na inicjatywę Bułgarji i odda rozstrzygnięcie tej sprawy Lidze narodów.

Pakt neutralności między Rosją a Afganistanem

„Times" donoszą, że między Rosją a Afganistanem podpisany został pakt neutralności. Pakt ten przewiduje neutralność na wypadek zbrojnego konfliktu między jedną ze stron a trzeciemi państwami, zobowiązanie wzajemnie siebie nie atakować, wzajemne niewtrącanie się do wewnętrznych spraw, niedopuszczanie do wrogiej propagandy przeciwko sobie i sądy rozjemcze na wypadek różnicy zdań.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 52	Wrzesień 5 Niedziela 26 Elul	Zachód słońca 18 m. 18

Pedagogjum hebrajskie w Krakowie

Jak już donieśliśmy, zostaną z początkiem października b. r. uruchomione kursa pedagogiczne (pedagogium) przy org. Tarbut w Krakowie.

Czyniąc zadość ogólnemu zainteresowaniu podaje Tarbuth niniejszem warunki przyjęcia uczniów oraz plan nauki.

1. Warunki przyjęcia: Dostateczna znajomość języka hebr., Biblji pierwszych proroków oraz historji żyd. (starożytnej i wieków średnich).

2) Plan nauki: a)język hebrajski (wyższa gramatyka, wykłady w słowie i piśmie) 2 godziny tygodniowo, b) biblja i jej komentarze 2 godz. tygodniowo, c) Prorocy późniejsi i „ktuwim“ 3 godz. tygodniowo, d) Talmud 4 godziny tygodniowo, e) historja żyd. 2 godz. tygodniowo, f) filozofja teologiczna (średniowieczna) 1 godz. tygodniowo, g) literatura nowo-hebr. 1 godz. tygodniowo, h) Palestynografja 1 godz. tygodniowo. Kursa będą dwuletnie.

Uczniowie nie odpowiadający warunkom przyjęcia, mogą być przyjęci wrazie złożenia w określonym terminie egzaminu z przedmiotów wyszczególnionych pod l. 1. Aż do złożenia egzaminu będą uważani za hospitantów. Wpisy odbędą się w dniach 19—29 września br. w Sekretarjacie „Tarbutu“ Kraków, Zielona 17.

— OSOBISTE. P. poseł Dr Ozjasz Thon powrócił onegdaj do Krakowa po kilkutygodniowym pobycie zagranicą.

— ZE SFER SZKOLNYCH. W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się w Krakowie konferencje dyrektorów szkół średnich w sprawach szkolnych w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym. Podobną konferencję odbyli dyrektorzy szkół powszechnych. W drugiej połowie września odbędzie się posiedzenie miejskiej rady szkolnej, na którem zostaną dokonane nominacje nowych sił nauczycielskich. Nadto inspektor szkolny p. Janik złoży sprawozdanie ze stanu szkolnictwa powszechnego za ubiegły rok w Krakowie.

— DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO W KRAKOWIE zawiadamia, że pierwszy egzamin dojrzałości eksternistek rozpocznie się dnia 27 września br. o godzinie 8 rano.

— SZKARLATYNA DALEJ GRASUJE. Wedle wykazu miejskiego urzędu zdrowia w czasie od 29 sierpnia do 4 bm. zanotowano w Krakowie 26 zachorowań na szkarlatynę. Stan innych chorób przedstawia się następująco: dyfterja 2, czerwonka 5, tyfus brzuszny 2, ospa wietrzna 2, koklusz 2.

— KOMITET DORAŹNEJ POMOCY W PODGÓRZU rozdzielił dotychczas — jak nas informują — między podupadłych kupców i rękodzielników około 600 dolarów w formie pożyczek w wysokości do 200 zł. W skład komitetu wchodzą pp.: Dr Westfried, J. Zucker, S. Dunkelblum, B. Wachsstock, Abrahamer, Geinzhals i Haecker. Komitet przyjmuje dalsze podania petentów.

— O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH INWALIDÓW. Prezydent miasta inż. Rolle wydał odezwę, w której zwraca się do wszystkich przemysłowców i handlowców z gorącym apelem by przy zatrudnianiu personelu robotniczego etc. brali w wyższym niż dotychczas stopniu pod uwagę inwalidów i byłych uczestników walk o wolność Ojczyzny.

— SPRAWA AWANSÓW URZĘDNICZYCH. Na skutek usilnych zabiegów stowarzyszenia urzędników państwowych zarządzenie o wstrzymaniu awansów w administracji zostało na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 1 bm. odwołane, przyczem pozostawiono to do swobodnego uznania poszczególnym ministrom, w zależności od postępu prac reorganizacyjnych. Zastrzeżenie to ma jednak charakter raczej formalny niż istotny.

— DWA POŻARY. Onegdaj wezwano straż pożarną na ul. Grodzką, gdzie w pracowni kapeluszy p. Peczenika zapaliły się od pieca gazowego formy. Ogień przeniósł się na podłogę, która stanęła w płomieniach. Zawezwana straż pożarna wyrąbała część podłogi i ogień ugasiła. — Wczoraj popołudniu zapaliły się nagromadzone śmieci na strychu domu pod l. 26 przy ul. Krakowskiej, a od śmieci zajął się dach. Straż pożarna ugasiła ogień.

— WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Józefa Krzywego (lat 14), terminatora budowlanego, który spadł z drabiny i doznał wstrząsu mózgu.

— SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Wiktorja Furgał zam. przy ul. Grodzkiej 35 doniosła, że w przedsionku swej piwnicy znalazła porzuconą zarzutkę. Wysłany na miejsce organ śledczy znalazł nadto narzędzie do włamania, coby świadczyło, że sprawcy mieli zamiar włamać się do sklepu bławatnego Grossmana, jednak zostali spłoszeni.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Anna Skalska z Rybnej doniosła, że 3 bm. na placu Jabłonowskich skradziono jej z wozu paczkę zawierającą 3 sznurki korali i resztki towarów bławatnych, wartości 170.75 zł. Marjan Sikorski zam. Rynek Podg. 11 doniósł, że w nocy z 2 na 3 bm. dostali się nieznani sprawcy przez piwnicę do jego sklepu spożywczego i skradli różne towary wartości 400 zł.

— CENNA STRATA. Dnia 1 bm. skradziono Władysławowi Słowikowi w Bochni paszport na wyjazd do Ameryki Nr 214030 z wizą polską, czeską, francuską i amer.

— Z POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH komunikują nam, że z dniem 1-go października br upływa termin uiszczania należytości za przymusowe ubezpieczenie nieruchomości od ognia.

Interesowani PT. właściciele realności, którzy wezwania do zapłaty składki ogniowej otrzymali, lub też ich nie otrzymali — winni zgłosić się w Oddziale Krakowskim Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (Radziwiłłowska l. 23. I. p. tel. 1048) celem wyrównania przypadającej należytości.

Po dniu 1-go października br. niewykupione kwity rejestrowe odstąpione zostaną Magistratowi Krakowskiemu do ściągnięcia składki ogniowej w drodze egzekucji wraz z ustawowym procentem zwłoki (§ 22 Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 10 października 1924 r. Dz. U. No 92 poz. 862).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ostatni pocisk“.
NOWOŚCI: „Kochanka czerwonego djabła“.
PROMIEŃ: „Biała siostra“.
UCIECHA: Sally. Salonowy dramat w 8 aktach. Ponadto komedja „Dżokej śmierci“.
WANDA: „Maharadża“ w głównej roli Rudolf Valentino.
REDUTA: „W dżunglach Afryki“.
SZTUKA: I. „W ostatniej chwili“., II. „Ten, któremu żadna się nie oprze“.

List z Berlina

(Od naszego korespondenta).

Na początku ze zbliżającego sezonu teatralnego doniosłem, że Berlin stoi pod znakiem trzech rewji. Zdawać by się mogło że było to maksimum tego, na co sobie wielkie miasto mogło pozwolić. Smutny bilans poważnych teatrów przekonał jednak dyrekcje, że publiczność w tych ciężkich czasach mało okazuje zainteresowania dla potrzeb duchowych, a więcej żądna jest lekkiej rozrywki i podniety, z czego proste rozumowanie, że finanse kasowe można poprawić — wystawą nagości. Z 40 teatrów rozpoczynających sezon 1. sierpnia, dwanaście wystawi rewje (trzynasta jest zapowiedzianą,) z których trzy już z powodzeniem idą, czwarta jest nieudała. Theatr des Westens daje rewje „Der Zug nach dem Westen“, Haller „An und Aus“, Komische Oper „Berlin ohne Hemd“. Tytuł ten mówi sam za siebie. Każda z nich dostarczyła po 10 nowych „szlagerów“, tak, że obecnie mamy dość duży wybór z zakresu cienkiej muzyki. Gdy jeszcze inne rewje dostarczą nowych jazz'ów i foxtrotów, będzie miał Berlin świat, mono pol tej nie zbyt zaszczytnej produkcji artystycznej.

W Kleines Theater debjutuje w roli „Rita Cavallini“ Asta Nilsen, która naśladując swą rywalkę Henny Porten, zapragnęła również trjumfów na scenie. W obu wypadkach jednak okazało się, że gwiazdy filmowe na scenie gasną i stają się niemożliwe. Teatr świeci pustką, a ci, którzy już bilety kupili, idą, aby Astę widzieć raz w życiu w rzeczywistości, a nie tylko na ekranie. Przed i po przedstawieniu czekają przed teatrem tłumy wielbicieli (praktycznych, bo nie wydali pieniędzy na bilety), by widzieć wielką artystkę filmową, wysiadającą lub wsiadającą do auta.

W teatrze „Am Nollendorfplatz“, który prowadzi wspólna dyrekcja Barnowsky, Reinhardt i Robert, bagości od 1. października Habima. Na repertuarze zapowiedziane są: Dybuk, Sen Jakóba, (Beer-Hofmanna) Wieczny Żyd, Golem i Potop. Z artystów kreować będą H. Grober, Zwi Friedland, S. Prutkin, D. Jitkin, A. Baratz, Bertonow i W. Schneider.

Sławna Minstinguett, czarująca pięknością, postawą i grą, posiadająca najpiękniejsze nogi z całego Paryża, a licząca dzisiaj podobno już 60 wiosen, przybyła przed kilkoma dniami do Berlina. Cel jej podróży jest niejasny. Opowiada, że chce widzieć miasto, właściwie rewje Hallera, która ma być kopją z jej rewji z Moulin Rouge kosztującą 2.800.000 fr. wspomniała w końcu, że dostała propozycje engagementu i prawdopodobnie przyjedzie jeszcze raz w październiku, by grać po niemiecku. Narazie Minstinguett nie rozumie ani słowa, ma jednak nadzieję, że do tego czasu roli swej doskonale się nauczy.

W zoologicznym ogrodzie siedzą małpki na wysokich kratach ich klatek i patrzą ciekawie na świat. Cóż widzą takiego? Spacerujących tłuściochów. Nie ma nic złego, coby drugiemu nie wyszło na dobre. Są ludzie, którzy mają nieboch skłonności do tycia w odwrotnym stosunku do zmniejszania się objętości ich portfeli. O wyjeździe do Karlsbadu, Marienbadu lub Innegobadu nie ma mowy. Na to nie pozwala ogólna plajta. Źle. To „źle“, wychodzi na korzyść innym. Mianowicie założyło się towarzystwo akcyjne, które importuje orginalne wody z badów. W Berlinie, zawarło towarzystwo umowę z dyrekcją zoologicznego ogrodu i sprawa przedstawia się teraz następująco. Od 7-mej do 10-tej rano, jest ogród do dyspozycji towarzystwa. Wybudowano pawilon, w którym urzędują ładne i sympatyczne panienki. Panna Karlsbad, panna Marienbad i panna Innybad. Jest rzeczą obojętną, gdzie lekarz poleca kuracjuszowi jechać. On i tak jedzie tylko tramwajem do zoologicznego ogrodu i zgłasza się u odpowiedniej panienki. Dwie szklanki wody na próżny żołądeczek, a potem spacer po ogrodzie. Dają sobie rendez-vous pod tygrysami, pod słoniami, pod niedźwiedziami, wszystko in natura. Przytem gra muzyka, kelnorzy przygotowują śniadanie, wszystko bardzo romantycznie, restauracja nad stawem po którym pływają łabędzie i różne dziwotwory ptakowodne, a kuracjusze z zafrasowaną minką znikają od czasu do czasu w domu pod numerem 00 i z promieniejącą twarzą wracają potem do zastawionych stołów. Niektóry pomyli się i zamiast jednej kromki, zje dwie, inny przeliczył się i spożył jedno jajko więcej. To nie odgrywa znowu tak wielkiej roli, bo w końcu ogród zoologiczny, to nie prawdziwy Karlsbad. Tymczasem małpki siedzą na wysokich kratach klatek i czekają na tłuściochów. Bo każdy z nich coś dla nich przynosi. Ciasteczko, bułeczka, czekolada lub banany, co małpki bardzo lubią i co im wielką sprawia przyjemność. Ale jeden z tych grubych, złośliwy dowcipniś, podał małpce zamiast banana, tubę z sindetikonem. Małpka oglądała na wszystkie strony, przycisła, wyszło kilka kropel czegoś, skosztowała palcem, — nie smakuje obtarła rękę o futerko na brzuszku, a tu się wszystko klei, nie może ręki odczepić od brzuszka, wyrywa sobie włosy, z irytacji gniecie tubę jeszcze bardziej, obficie wylewa się klej, krzyk, wrzask, przyszły inne małpki, poczęły wygniatać tubę, kleić się, zamieszanie, pisk, panika w klatce. Zebrana publiczność kładła się z śmiechu. Mniej zadowolony był z tego dozorca, który brał małpki za ręce i prowadził do masowej, a musowej kąpieli. Teraz między 7 a 10 spaceruje przed klatką i uważa, czy podawane banany, są naprawdę bananami. Żart żartem, ale pomysł towarzystwa importowania różnych wód, jest znakomity. Ludzie leczą się, tracą cukier i tłuszcz, spędzają rano przyjemnie kilka godzin, mają raz małpie, a raz niedźwiedzie przedstawienie, a cała sześciotygodniowa kuracja kosztuje tyle, ile bilet III klasy pospiesznym pociągiem z Berlina do Karlsbadu. Dla kuracjuszy jest to tanio i wygodnie, a towarzystwo zbija flote. Nie ma nic złego, coby drugiemu nie wyszło na dobre.

Berlin, 28 sierpnia 1926. Elem.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Ryszard Beer Hoffman

(W sześćdziesiątą rocznicę urodzin).

Parę tomików — to cała twórczość w pióro pusz sławy odzianego Ryszarda Beer Hoffmana.

A jaka to twórczość domyśleć się łatwo, gdy się przeczyta ogłoszony przed paru dniami wiersz poety i najostrzejszego, czołowego krytyka niemieckiego Alfreda Kerra z okazji 60-ciolecia Beer Hoffmana.

Jubilat ułożył był przed wielu laty krótką kołysankę. Do tej piosenki taką robi Kerr aluzję:

> Aber, Richard, Mirjams Schlaf lied.
> Lebt — so lang die Sprache lebt.

Beer-Hoffman wystąpił z nowelami jeszcze w r. 1893, potem z romansem „Der Tod Georgs", ale nazwisko jego staje się znane dopiero w 1905 r. po napisaniu tragedji „Der Graf von Charolais", za którą otrzymał pierwszą „ludową nagrodę Szyllera".

Rzecz tę opracował na podstawie angielskiego dramatu Filipa Massingera i Nataniela Fielda („Nieszczęsne wiano").

Potem skupiał się w sobie i milczał — czternaście lat.

Owocem tego wewnętrznego „wejrzenia w siebie" to korona jego twórczości: „Sen Jakóba", który z takiem powodzeniem wystawiony był przez „Habimę", a przedtem na wszystkich scenach niemieckich z „Burgteatrem" na czele.

Dramat ten który miał otworzyć cykl dramatów na temat „Historji króla Dawida" posiada więcej magicznej siły poezji, niż siły tragicznej. Ta patetyczna, a zarazem wzniosła poezja „Snu Jakóba" musi nas unosić w górne strefy, gdzie „graniczą Stwórca i natura". Język poety, drgający dźwiękami muzyki, dochodzi w oryginale wprost do wyżyny doskonałości.

Tylko człowiek tak mistrzowsko władający językiem ma prawo wprowadzić nas w sferę walki człowieka z Bogiem. Pod względem natchnienia i nieprzebranej głębiny myśli nikt nie dorówna mickiewiczowskiej Improwizacji; pod względem języka i szlachetnego patosu nikt nie przewyższa Beer-Hoffmana.

Poeta ten nietylko mógł, ale musiał zaśpiewać pieśń o Prometeuszu — Jakóbie, o nadludzkich zmaganiach tego, który w wizji poetyckiej Beer-Hoffmana „cierpiał i kochał za miljony".

Na ziemi królują zło; cielesne instynkty górują nad duchem, ból i krzywdy porzucają kamienie przydrożne, a Bóg tego nie widzi.

> Er selbst hat sich in seine Himmel droben
> Herrlich und furchtbar ferner festgebannt.

Jakób wzywa Boga na walną rozprawę; nie chce z Panem mówić za pośrednictwem Jego sług, archaniołów, ale wprost i bezpośrednio.

Archanioły to tylko ściany; odgradzają go one od tronu Boga, którego wybrańcem jest on Jakób.

Dumnym jest Jakób zarówno wobec „posłańców Bożych", jak i wobec samego Boga. Mickiewiczowski Bóg żądał pokory od wyzwoliciela narodu, Bóg Beer Hoffmana rozumie, uznaje i ceni dumę Jakóba. Jakób nie musi prosić; jemu wolno żądać, bo dźwiga ciężkie brzemię odpowiedzialności za naród cały.

Ale Jakób nietylko sam posiada dumę narodową; on domaga się od Boga, by także dumę posiadały wszystkie przyszłe pokolenia na; żąda, by po wieki wieków nie pozwolił Bóg następnym generacjom „vergehen in Kleinmut". Darmo usiłował szatan (Semael) wzniecać, rozpalać i potęgować wątpliwości, nurtujące w duszy Jakóba. Nie dał się przez złego ducha opętać, choć to nie Szatan skomlący pocieszny ale hardy i świadomy celu, jak byronowski Lucyfer.

Jakóbowi Bóg i szatan objawili przyszłość. Z głębi duszy uwierzył Bogu, swemu „prażródłu".

Myśl jasna, jak gorejący krzew, przebija z poematu Beer-Hoffmana.

Wyzwolić naród można nie przez gorycz i pokorę, ale trzeba posiadać promienną czystość myśli wiarę w swą moc wewnętrzną, w sercu nadludzki ogrom miłości, ale zarazem dumę narodową. Tak ujęty Jakób staje się w dramatycznym poemacie „Sen Jakóba" apostołem narodowej idei wyzwolenczej.

„Sen Jakóba" łączy w sobie dwie konsekwentnie przemyślane i zgłębione koncepcje: walkę genjusza z Bogiem o „rząd dusz" nad narodem żydowskim, by go poprowadzić do wyzwolenia, oraz walkę dwóch braci.

Rodzinne konflikty zajmowały Beer-Hoffmana już w „Graf von Charolais". W sztuce tej rozsnuwa poeta sofoklesowy temat.

Syn zacięcie walczy o wydanie zwłok ojca, których nie wolno pochować dopóki dziedzic długów nie zapłaci.

W tym „Hrabi z Charolais" jasnym blaskiem płonie miłość ojca i córki.

W „Śnie Jakóba" obok wzniosłej miłości matki do syna uwydatnia poeta silnie pierwiastek walki Jakóba i Ezawa.

Ta walka tu i ówdzie przerywana zawieszeniem broni, trwać będzie dopóty, dopóki dobro nie odniesie zwycięstwa nad złem.

Beer Hoffman przenosi bowiem konflikt dwóch braci na płaszczyznę symbolu odwiecznej walki dobra i zła, ducha i ciała, pierwiasków boskich i ziemskich.

Ilościowo niewiele stworzył Ryszard Beer Hoffman.

Pod względem jakościowym wdarł się poeta na wyżyny, w której królują genjusze.

Dr Wilhelm Fallek.

Opatoszu jako nowelista

Równocześnie z „Rokiem 1863" wyszedł tom nowel Józefa Opatoszu nakładem B. Kletzkina w Warszawie p. t. „Na zgliszczach". Tym razem tytuł zgadza się zupełnie z wewnętrzną strukturą i charakterem zawartych w tomie nowel. Opatoszu daje nam przedewszystkiem typy wyrosłe na pograniczu dwóch światów. Mamy przed sobą przekrój społeczeństwa żydowskiego podczas wojny światowej. Znajdziemy więc i obrazki z Rosji, z Polski z życia amerykańskiego i wielu innych dziedzin borykania się żydostwa ze swym losem.

Śmiało twierdzić można, że jeśli chodzi o galerję typów społeczeństwo żydowskie jest pod tym względem najbogatsze. Będąc wszędzie mniejszością, podlegając rozmaitym wpływom ościennych narodów wytwarza bogactwo typów, które nazwać możemy przejściowemi. Dusza żydowska narasta w ciągu dziejów, a baczne oko obserwatora potrafi rozróżnić rozmaite te uwarstwowienia.

Opatoszu w nowelach swych występuje jako socjolog. Posiadając oko nadzwyczaj bystre i wprost wyczulony zmysł obserwacyjny, wędruje z imponującą wprost pewnością siebie po tym labiryncie skomplikowanych zjawisk, jakiem jest bezsprzecznie życie żydowskie i odsłania nam jedno nawarstwowienie za drugiem. Interesuje go tylko dany typ, ale mimo, a czasami nawet wbrew woli, urasta ten typ do rozmiarów olbrzymiego symbolu. Oto zjeżdża n. p. do małego miasteczka, i widzi przed sobą starą żydówkę, którą wszyscy w miasteczku uważają za warjatkę. Ale Opatoszu nie warjatkę widzi przed sobą, tylko do obłędu doprowadzone życie małego miasteczka.

Najgłębsze wrażenie robi Opatoszu wtenczas, gdy zapomina o swych kryterjach socjologicznych, stając niejako oko w oko z niedolą człowieka, sięga do najgłębszych pokładów duszy ludzkiej. Takie obrazki jak „Gęś", demaskujące całą obłudę człowieczeństwa tak chętnie drapujące się w togę wielkodusznych frazesów, silne i niezapomniane pozostawiają wrażenie.

Opatoszu jest w swych nowelach przedewszystkiem epikiem. Unika starannie o ile możności wszelkiego rozrzewnienia i liryzmu, pozwalając wypadkom, zdarzeniom i osobom mówić samym o sobie. Czasem tylko ten tłumiony liryzm wybucha na zewnątrz, rozsadza ramy chłodnego objektywizmu i zmusza mimowoli czytelnika do głębokiej zadumy. Wrażenie jest tem silniejsze, ponieważ zdajemy sobie sprawę ile wysiłku wkłada Opatoszu w swoją twórczość, by opanować właśnie ten podziemny świat uczuć.

Budowa jest po większej części zwartą i silną. Opatoszu jest bezsprzecznie, jeśli nie najlepszym, to w każdym razie jednym z pierwszych nowelistów żydowskich. Umie nietylko opisywać z najdrobniejszemi szczegółami środowisko, co potrafi także i Zynger i Fuchs, ale daje nam równocześnie żywą i interesującą fabułę, ujętą w ramy walki człowieka ze swem otoczeniem. Wszystkie nowele Opatoszu nacechowane są właśnie tym wewnętrznym patosem walki, są pełne dynamiki, ruchu życia. Wyczuwamy też poza tymi obrazkami u tajoną wolę autora, by nas przymusić do analizy, przejąć nas głęboką wiarą, że żydostwo jest organicznie zdrowe i niejedną jeszcze przetrzyma burzę. Ten optymizm nigdzie wyraźnie nie występuje, ale towarzyszy jako zasadnicza melodja wszelkim twórczym poczynaniom Józefa Opatoszu. „Na zgliszczach" — zatytułowane są te nowele, a jednak z tych zgliszcz przebija ku nam bujne, jędrne i pulsujące krwią triumfujące życie.

M. Kanfer.

E. DORTHAYMER.

Z poezji chińskiej*)

Huśtawka

Noc się uśmiecha;
Wiosna. O mur oparty stoję w ciszy.
Śmieją się echa
Śmiechem zwodniczym, który w dali słyszę...

Fletnia śpiewa.
U stóp mych błyska jezioro łez. W górę
Huśtawka przewiewa
Aż do mnie niemal, co stoję pod murem...
Su-Tong-Po (1036—1101 po Chr.)

Chłop i ziemia

Jak obłok białych motyli opadł
Śnieg na rolę i klepaczkę chłopa.

Chłop złożył święty rydel i ciało
Swe przed kominem grzeje zgrabiałe.

Spął wężiej wokół piersi rzemień.
Jak i on śpią snem zimowym ziemie.

Wiosną — niebieskie dnie znów przybieżą,
Znów ręce zasiew ziemi powierzą.

Zasiew wzejdzie, chłop przystanie w święcie.
W rozkwicie ziemi na jego przyjęcie.

I pada w grudy brunatnej ziemi,
Co ignie doń pod nim piersiami kobiecemi.
Su-Tong-Po (1036—1101 po Chr.)

Nieskończona fala

Jako morze fal pełne
Z wełny spada na wełnę:
Tak bezkreśnie burzy się moja tęsknota,
Schwycić cię w ramiona, uściskiem omotać.
Jak porzucić marzeń swych chwile?
Zawsze, gdy się z czółna wychylę:
Czuję jeno i widzę jak na morzu pełnem
Z wełny spadam na wełnę.
Su-Tong-Po (1036—1101 po Chr.)**)

---

*) Patrz „Nowy Dziennik“ Nr. 197 z 30 sierpnia br.

**) Su-Tong-Po, urzędnik cesarski, obok Li- Tai-Po, Thu-Fu i Po- Kiu- Y, jest czwartym z „wielkich mistrzów poezji lirycznej“. Jego „Okręt kwiatowy“ (jak się Klabund wyraża) może być uważany za najpiękniejszy wiersz miłosny Chin.

Chińczycy lubią gorliwie objaśniać wiersze swych wielkich poetów. Ażeby dać przykład — pisze Klabund — pełni i zakresu małego wiersza, wysokości jego uczuć i głębi jego elegji, jak się dla Chińczyka wynurza z różnorodności pełnych dźwięku, obrazowych, ideowych skojarzeń, podajemy próbę chińskiego objaśniacza:

„Poeta przechadza się nad brzegiem morza. Fale pienią się: Znikomość.. Znikomość.. On myśli o niebieskiem morzu z Ku- Ku- noor, morzu umarłych, gdzie kości niepogrzebionych próchnieją. Ach, jakie dziecko, jakiż wnuk ma spełnić dla niego obrządki jego przodków, ma go pogrzebać, gdy matka jego przyszłych dzieci, odmówiła mu swego panieńskiego serca?

Jak się fale o rafę łamią, tak łamie się nurtujące serce poety, o drętwe serce ukochanej.

W jakiej dalekości przebywa? Ach, pewnie na falach morza, niedościgłe daleko jak kormoran.

Czy przesuwa się tam — w sylwecie przypominający kormorana okręt radości, głośnego śpiewu i pląsu na chodakach łyczanych lekkiej uciechy i ciężkiej miłości: Okręt kwiatowy? Śpiew dźwoni do samotnego przechodnia na tamtą stronę, na tamtą stronę się wieje zapach kwiatów i perfum. Dziewczyna przechyla piersi nad brzegiem okrętu, (Mimozy śnią na szczycie jak grona w podmuchu) i miga wachlarzem do taktu uderzenia wioseł ku lądowi.

Powoli posuwa się okręt kwiatowy.

Kronika literacka

20-LETNI JUBILEUSZ „HAPOEL HACAIR“. Z początkiem roku 5687 mija 20 lat od ukazania się pierwszego organu robotniczej partji w Palestynie „Hapoel Hacair“. „Hapoel Hacair“ jest tygodnikiem hebrajskim. Z okazji jubileuszu wydaje redakcja specjalny numer a związek pisarzy hebrajskich urządza zbiorowy odczyt, w którym poszczególni mowcy podadzą ocenę owego pisma.

DZIEŁO HEBRAJSKIE O KANCIE. W Palestynie ukaże się wkrótce hebrajskie dzieło o Emanuelu Kancie, pióra znakomitego krytyka a obecnie dyrektora Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie Dra Hugo Bergmana.

„OGÓLNA BIBLJOTEKA HEBRAJSKA“, pod redakcją J. Rabinowicza i Ben- Eliezera wydała pierwszą książkę zawierającą wybrane rozprawy Achad Haama. Książka zaopatrzona jest wstępem biograficznym. W wydawnictwie tem ukaże się wkrótce kilka nowel palestyńskiego pisarza Burli i A. Z. Rabinowicza.

AUTOBIOGRAFJA J. L. GORDONA. W czasie pobytu Bialika w Ameryce wręczyła mu rodzina wybitnego poety haskali J. L. Gordona rękopis Gordona zawierający utobiografję. Rękopis ten ma być wkrótce ogłoszony we formie książki.

LITERACI JAKO OFIARY WOJNY. We Francji powstał związek literatów, którzy brali udział w wojnie światowej. Związek ten wydał w pięciu tomach antologję pisarzy i literatów, którzy padli w wojnie. Każdy tom zaopatrzony jest przedmową wybitnego współczesnego pisarza francuskiego. Ilość literatów, którzy zmarli podczas wojny ustalono na 491.

KONKURS NA DRAMAT LUDOWY W ROSJI. Rząd sowietów rozpisuje stale konkursy na dzieła artystyczne z rozmaitych dziedzin. Tendencją tych konkursów jest pobudzenie twórczości ludowej. Rozpisano niedawno konkurs na dramat ludowy, którego plon wynosi 140 dramatów. Autorami było 45 chłopów, 13 robotników, 12 nauczycieli, reszta — urzędnicy artyści, studenci. Między tymi autorami było tylko trzech zawodowych pisarzy. Żaden dramat nie uzyskał nagrody. 22 dramatów polecono do grania, resztę zaś zakazano.

NOWE DZIEŁO CONANA DOYLE'A. Conan Doyle wydał niedawno nowe dzieło pt. The Land of Mist. Jest to bardzo gorąca obrona okultyzmu.

LITERATURA O SHAWIE. Literatura o Shawie wzbogaciła się o dwa nowe dzieła a mianowicie Bernard Shaw, The man and the work — Herberta Skimpolei „The quintessence of Bernard Shaw“ Henryka Duffina.

NIEZNANA TRAGEDJA ANDREJEWA. Rosyjska gazeta emigrancka wychodząca w Paryżu „Sowremenja zpiski“ ogłosiła niedawno tragedję Andrejewa pt. Samson w okowach. Tragedję tę Andrejew napisał jeszcze w roku 1916 ale dotychczas nie została ogłoszona. Krytyka uważa tę tragedję za najdojrzalsze dzieło Andrejewa.

NOWY DRAMAT ŁUNACZARSKIEGO. Łunaczarski napisał nowy dramat pt. Aksamit i łachmany. Dramat ten wystawi akademicki teatr w Leningrodzie.

KTO OTRZYMA NAGRODĘ GOETHEGO. Magistrat miasta Frankfurt nad Menem uchwalił ostatnio, że nagroda Goethego ustanowiona przez to miasto wynosić ma 10.000 marek. Jako kandydatów wymieniają Gerharda Hauptmana, Thomasa Manna, Rylkego i Werfla.

NOWE DZIEŁO ZYGMUNTA FREUDA. Nakładem międzynarodowego psychoanalitycznego instytutu wyszło nowe dzieło Zygmunta Freuda pt. „Die Frage der Laienanalyse“. Tymsamym nakładem wychodzi almanach na rok 1927 z artykułami Stefana Zweiga, Döblina i innych.

W dzień otwarcia VI. Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie.

(Od naszego lwowskiego korespondenta)

Lwów, 4 września.

W dniu dzisiejszym zostaną otwarte VI. Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie. W ciągu 5 lat swego istnienia wykazały dowodnie, że idea Targów Wschodnich nie jest czemś sztucznem, ale że uzasadniają ją — w znacznej przynajmniej mierze — przyrodzone potrzeby, konfiguracja gegraficzna Polski, a i położenie miasta, przez które musi przechodzić jedna z dróg, łączących Zachód ze Wschodem.

W ciągu ubiegłych lat pięciu, mimo niesprzyjających i nienormalnych warunków, w jakich państwo polskie znajdowało się pod względem gospodarczym, Targi Wschodnie zdołały mocno utrwalić swe stanowisko i stać się jednym z najpoważniejnych czynników ekspansji i propagandy gospodarczej Polski VI. Targi Wschodnie, które odbywają się w okresie, noszącym jeszcze wszelkie znamiona przesilenia gospodarczego finansowego, stać się mogą ogólną rewją wytwórczości gospodarstwa społecznego w Polsce, albowiem nieomal wszystkie gałęzie przemysłu polskiego wezmą w nich wydatny udział. Jako wielka doroczna manifestacja twórczości gospodarczej i możliwości eksportowych państwa, tegoroczne Targi Wschodnie spełnią całkowicie swe zadanie. Zasługą to jest w pierwszym rzędzie tych sfer gospodarczych, które mimo tak ciężkich warunków, dają ciągle wyraz świadomego wysiłku w kierunku opanowania obecnej sytuacji. Lwią część zasługi należy w tym względzie przypisać żydowskim sferom gospodarczym.

Targi Wschodnie w tym roku, podporządkowując się zasadniczym wskazaniom polityki gospodarczej Polski postawić sobie winny i — zdaniem naszem — postawiły sobie za zadanie odegrania twórczej roli w całokształcie wysiłków, zmierzających do wzmożenia eksportu polskiego i naprawy bilansu handlowego państwa. Takie jest bowiem naczelne wskazanie naszej polityki gospodarczej w obecnej chwili, od niego też zależy w znacznej, ba: w głównej części opanowanie obecnego przesilenia i umocnienie podstaw pieniądza polskiego.

Obecne Targi winny właśnie znaleść tę złotą drogę środka, która pozwoli na pogodzenie obecnych tendencji wywozowych z żądaniem i koniecznością zadzierzgnięcia ściślejszych węzłów z temi sferami gospodarczemi zagranicy, które swe eksponaty na Targi przesłały. Charakterystycznym faktem jest, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu przydzieliło kontyngent 32 wagonów dla eksponatów zagranicznych, nie udzielając — jak dotychczas — zezwoleń na transakcje poza tą ilością towarów. Stąd może wypłynąć powściągliwość zagraniczych kół gospodarczych w wykorzystaniu nadarzającej się okazji nawiązania żywych stosunków handlowych z Polską, odczuwającą z racji wojny celnej „głód towarów". Niemniej liczba 12 procent bezpośrednio zgłoszonych wystawców zagranicznych stanowi dowód, że zagranica chce wziąć żywszy, niż dotąd udział w Targach. Wedle przewidywań kierownictwa Targów Wschodnich, dojdzie liczba eksponatów zagranicznych do 25—27 proc., gdyż cały szereg firm zagranicznych daje się ze względu na wysokie koszty przyjazdu i pobytu zastąpić przez swych stałych, siedzibę swą we Lwowie mających reprezentantów. Faktem atoli jest, że z powodu zniżki złotego w tym roku zagranica nie będzie tak silnie zastąpiona, bo straciła po części swą zdolność konkurencyjną. Zastąpione będą następujące kraje: Czechosłowacja (ze specjalnym działem Rusi Przykarpackiej), Austrja, Stany Zjednoczone, (automobile i maszyny), Francja (w tym roku nie jako grupa), Niemcy, Szwajcarja, Węgry. Algier (włókna roślinne), Danja, Belgja (grupa), Szwecja (maszyny rolnicze), Włochy, Estonja i Gdańsk. Liczba wystawców dojdzie prawdopodobnie do półtora tysiąca.

W Targach uczestniczyć będą wszystkie dzielnice Polski, w tem Małopolska ma około 50 proc. eksponatów. W związku z poprawą w niektórych dziedzinach życia gospodarczego zaznaczył się silniejszy napływ wystawców. Odnosi się to szczególnie do przemysłu włókienniczego (Łódź), skąd 7 największych firm uczestniczy w tegorocznych Targach.

Przechodząc do działów reprezentowanych na Targach, należy stwierdzić, że rolnictwo odgrywać będzie na nich o wiele większą rolę, niż w ubiegłych latach. A więc z szczególną pieczołowitością otacza się działy, jak nasiennictwo, targ bydła, drobiu, koni, naogół propaganda tegoroczna była „nastawiona" na rolników i rolnictwo.

Równolegle z tegorocznemi Targami i w ścisłym związku z niemi odbywają się wystawy: drogowa (organizowana m. i. przez Dyrekcję Robót Publicznych), Hygieniczno- przeciwgruźlicza (z działem przemysłu lekarskiego) i budowlana. Kraków bierze żywy udział w tej ostatniej wystawie, pozatem w całym szeregu działów (maszyny, meble szkło, przemysł chemiczny etc.).

Naogół stwierdzić można, że rozbieżne interesy handlu, przemysłu i rolnictwa tu znajdują teren, na którym wspólnie mogą dla podniesienia niveau życia gospodarczego Polski pracować.

Zagranica zainteresowała się — poza przysłaniem eksponatów — również i chęcią zwiedzenia Targów. Zapowiedziały się wycieczki oficjalne i kupieckie z szeregu krajów, m. in. wycieczka kilkuset kupców żydowskich z okolic Munkacza itd., wśród nich dr. Reismann, prezes Związku żydowskich spółdzielni na Rusi Przykarpackiej.

Rząd w zrozumieniu doniosłości gospodarczej Targów Wschodnich udzielił ich uczestnikom 66 proc zniżki kolejowej w drodze powrotnej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło poparcia finansowego i ułatwia otrzymanie wiz paszportowych. Targi Wschodnie są jeszcze jednym dowodem na to, że rozwój handlu w Polsce stanowić musi — jedno z głównych zadań Niepodległej Polski. Kupcy żydowscy i polscy jednoczą się na Targach Wschodnich w chwili, kiedy im przyświeca jedna, wspólna tendencja: podnieienia życia gopodarczego kraju dla wspólnego dobra całości organizmu gospodarczego, a przez to i politycznego statutu Rzeczypospolitej Polskiej.

W tem leży naszem zdaniem istotne znaczenie i doniosłość Międzynarodowych Targów Wschodnich.

Życzymy ze swej strony rozpoczynającym się dziś VI. Targom we Lwowie, by stały się — w myśl ich własnych życzeń — ogniskiem, dokoła którego uda się z powodzeniem skupić i na platformie wytężonej pracy gospodarczej zjednoczyć do wspólnych przedsięwziąć i skoordynowanej pracy wysiłki wszystkich, luzem nieraz idących, żywotnych i produktywnych czynników w państwie.

J. T.

Z warszawskiego rynku skór

Skóry miękkie. Znaczne ożywienie, jakie panowało w tym dziale w ubiegłym tygodniu ustąpiło pewnej depresji spowodowanej w pewnej mierze zażądaniem przez czeladników szewskich 100% podwyżki. Wobec tego szewcy wstrzymali się na razie od zakupów — hurtownicy zajęli, aż do uregulowania tej sprawy stanowisko wyczekujące. Wszystkie skóry miękkie podniosły się w cenie wskutek podrożenia skór cielęcych o 10—30 groszy na stopie. Szczególnie znacznie podniosły się wszystkie gatunki lakierów, jak Sterlinga i Freidenberga. Największy zbyt mają oprócz lakierów. gemzy i chromy czarne, z damskich luksusowych niektóre gatunki skór jasnych i krokodylowe; skór kolorowych nie sprzedaje się zupełnie. Daje się zauważyć dość znaczny popyt na giemzę lakierowaną. Wypłacalność kupców dobra i protesty wekslowe należą do rzadkości. Warunki sprzedaży: 40% gotówką, reszta na weksle z terminem od 2—3 miesięcy.

Skóry twarde. W dziale skór twardych panuje w dalszym ciągu tendencja mocna. Kilka większych garbarni podniosło ceny swoich wyrobów znowu o 3—6 centów am. Spodziewana jest dalsza zwyżka ze względu na podrożenie skór zagranicą. Największym popytem cieszyły się ostatnio skóry podeszwiane, nabywane w wielkich ilościach przez wytwórnie krajowe obuwia, które wyprzedawszy wskutek zakazu przywozu obuwia zagranicznego swe towary — muszą się teraz zaopatrywać znowu w świeży materjał. Zwyżka cen zagranicą, zwiększony popyt wewnętrzny, podniesienie zarobków robotników, a przedewszystkiem chęć odbicia sobie strat, poniesionych wskutek dawniejszego spadku złotego, skłoniły garbarzy, jak podaliśmy wyżej, do podniesienia cen. Uczyniły to przedewszystkiem garbarnie Weinberga, Lipowskiego, Reichenbecka, Kossowskiego i inne. Wypłacalność i w tej branży dobra. Warunki sprzedaży 30% gotówką, resztę na trzymiesięczne weksle. Stali i solidni odbiorcy otrzymują warunki korzystniejsze.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Rozpoczęcie robót około rozbudowy Hajfy

Jerozolima, (ŻAT) Niedawno rozpoczęła się praca przy oszuszaniu bagnisk i przeprowadzenie dróg na wielkim obszarze ziemi w okolicy Chajfy, należących do „Haifa Bay Developement Company". Narazie przy robotach zatrudnionych jest 700 żydowskich robotników. W chwili obecnej rozpoczęto robotę nad przeprowadzeniem szosy, mającej łączyć Chajfę z Akką. Stanowi to początek realizacji projektu powyższego towarzystwa o przeprowadzeniu wielkiej sieci szos. Nowa szosa długości 4 i pół kilometra, przecinać będzie linję kolejową Chajfa-Akko i ciągnąć się będzie wzdłuż wybrzeża morza w odległości 2 kilometrów od brzegu. Pierwsza praca na obszarach H. B. D. C. polegać będzie na regulowaniu źródła Fuara i odwróceniu kierunku jego biegu. Uzdrowi to wielki obszar błotnisty, będący rozsadnikiem zarazy malarycznej.

Oprócz tego prowadzona jest praca nad uregulowaniem stawu, do którego wpływają wody z rzeki Kiszan. Koszty powyższych robót amelioracyjnych wynosić mają od 40,000 do 50,000 funtów. Keren Hajessod wyasygnuje na powyższy cel 10,000 funtów.

Sprawy żydowskie na posiedzeniu międzynarodówki robotniczej

Zurych, (ŻAT). W dniach 28 i 29 sierpnia r. b. odbyło się w Zurychu zwyczajne posiedzenie egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki robotniczej. Światowa organizacja Poale-Sjon była reprezentowana przez p. Lockera. Podczas dyskusji nad dalszą taktyką ruchu robotniczego w walce o ratyfikację układu waszyngtońskiego, dotyczącego ośmiogodzinnego dnia pracy, P. Locker wniósł wniosek dodatkowy, wzywający partje socjalistyczne państw posiadających kolonje i terytorja mandatowe do walki o zaprowadzenie na tych terytorjach ośmiogodzinnego dnia pracy. Wniosek swój p. Locker m. in. umotywował sytuacją w Palestynie, gdzie obowiązuje stare prawo tureckie. Dzień roboczy pozostaje nieograniczony. Palestyńska organizacja robotnicza „Histadruth" wywalczyła 8 o godzinny dzień pracy w całym szeregu przedsiębiorstw gospodarczych. Arabowie jednak pracują do 14-tu godzin dziennie. Również nie jest zagwarantowane prawo organizowania się klasy robotniczej. Szczególnie utrudniona jest walka robotników o lepsze warunki pracy w przedsiębiorstwach państwowych. Rząd nie uznaje prawa robotników kolejowych do krótkiego platnego urlopu.

Delegat Robert Williams oświadczył w imieniu delegacji angielskiej, że Partja Pracy uczyni wszystko, co leży w granicach jej możliwości, aby popierać palestyńskich robotników jak również robotników innych krajów mandatowych i kolonji. Wniosek Lockera został jednomyślnie przyjęty.

Egzekutywa rozpatrywała również stanowisko ukraińskich i żydowskich socjalistów w związku z zamachem Schwarzbarta na Petlurę. Przywódca rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej p. R. Abramowicz oraz przedstawiciel Poalej-Sjon p. B. Locker ostro krytykowali rezolucję, przyjętą w tej sprawie przez ukraińską partję socjalno-demokratyczną. Przedstawiciel S. D. ukraińskiej wyjaśnił stanowisko swej partji. Przyjęta rezolucja głosi, że obowiązkiem socjalistów obydwóch narodów jest niedopuszczenie do zaostrzenia się stosunków między ludnością żydowską i ukraińską na Ukrainie.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Wiadomości z kraju

Dochodzenia w sprawie warszawskiego urzędu śledczego

Ostatnie rewelacyjne zmiany w policji śledczej, będące wynikiem ujawnionych i opublikowanych nadużyć na wielką skalę — są żywo komentowane w szerokich kołach stolicy. Rewelacje te spowodowały wytoczenie energicznego dochodzenia, sięgającego nietylko wypadków ostatniej doby, ale i czasów „nieco zamierzchłych".

Tymczasowe dochodzenia co do niektórych poszczególnych osób, zajmujących do ostatnich czasów wydatne stanowiska w urzędzie śledczym w Warszawie, — są już w rękach prokuratorskich.

Śledztwo sądowe prowadzone jest pod kierunkiem pprokuratora p. Czesława Michałowskiego.

——c§o——

ZJAZD LEKARZY ŻYDÓW Z WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO. Z inicjatywy Tozu (Towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce) odbył się w Lublinie zjazd lekarzy żydów z miast województwa lubelskiego. Zjazd stwierdził zły stan sanitarny miast i miasteczek województwa lubelskiego i wezwał rząd do popierania miejscowych oddziałów „Tozu".

GDZIE „SANACJJA MORALNA"? Nadprokurator Okręg. Sądu we Lwowie osławiony Malina, wbrew pogłoskom jakoby miał ustąpić, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

UREGULOWANIE TURYSTYKI. W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd przedstawicieli towarzystw turystycznych w Polsce celem stworzenia Pol. Związku Towarzystw Turystycznych. Zadaniem Związku będzie uporządkowanie ruchu turystycznego w kraju i dokładny podział funkcji, wypływających z tego zadania pomiędzy poszczególnemi towarzystwami.

2 LATA ZIĘZIENIA ZA PODBURZANIE BEZROBOTNYCH. Wyrokiem sądu okręgowego we Lwowie skazano dwu uczestników kwietniowej demonstracji bezrobotnych na 2 lata ciężkiego więzienia, jednego na 5 miesięcy, a 10 na 3 miesiące.

„Robotnik" o kongresie mniejszości narodowych

P. F. Hołówko zdając na łamach „Robotnika" sprawę z kongresu mniejszości narodowych pisze między innemi o roli Żydów.

Wreszcie należy słów kilka powiedzieć o mniejszościach w Polsce. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że Żydzi w tym roku manifestowali swój przychylny stosunek do Polski, oświadczając wręcz publicznie w swych przemówieniach, że uważają, iż Polska uregulowała u siebie kwestję żydowską poza pewnemi szczegółami (numerus clausus). Praktycznie ten przychylny stosunek ujawniał się w tem, że Żydzi szli ręka w rękę z polską delegacją, której rzeczowe stanowisko pokrywało się z ich stanowiskiem praktycznego uregulowania kwestji żydowskiej w każdym kraju.

Kończy zaś swój artykuł następującą uwagą:

Kongresy mniejszości narodowych, gdy wykują ogólny zasadniczy program autonomji kulturalnej dla mniejszości narodowych — mogą stać się trybunałem moralnym, osądzającym tych, którzy żądając praw dla swych mniejszości narodowych, nie chcą dać takich samych praw mniejszościom w swem państwie. W tym tkwi znaczenie i siła Kongresów mniejszości narodowych.

Ze sportu

Dzisiejsza niedziela przynosi dwa bardzo interesujące spotkania. Przedpołudniem spotykają się na boisku Makkabi o godz. 11. Sparta ze Zwierzynieckim K. S. w zawodach kwalifikacyjnych o mistrzostwo grupy krakowskiej klasy B. Pierwsze zawody wygrał z trudem Zwierzyniecki 2:1. Zwierzyniecki nie był jednak wówczas w swej zwykłej formie i należy ię spodziewać, że w obecnych zawodach pokona łatwiej swego rywala. Zawody te będą należały do bardzo zajmujących.

Popołudniu spotyka się Cracovia na swem boisku o godz. 4 30 z mistrzem poznańskim, Wartą. Warta jest obecnie w znakomitej formie, to też zawody pomiędzy dwoma bardzo fair grającymi drużynami o wybitnym stylu kombinacyjnym winny należeć do największych atrakcyj sezonu.

* * *

— SEKCJA KOLARSKA „MAKKABI" zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 5 bm. odbędą się wyścigi szosowe w Żywcu i Trzebini. Delegowani przez kierownictwa zawodnicy odjeżdżają w niedzielę nad ranem. Zbiórka dla gości celem wyjazdu do Trzebini w niedzielę godz. 9.30 przed dworcem zachodnim.

Kierownictwa sekcji zawiadamia, iż mocą uchwały ostatniego posiedzenia wszyscy ci członkowie, którzy do środy dnia 8 bm. nie wyrównają swych zaległości, będą bezwarunkowo z Sekcji wydaleni, przy równoczesnem odebraniu legitymacji.

GIDEON-HAKOAH 0:0.

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".

Jarmark małżeński

krotochwila w trzech aktach.

Gdy Bóg chce kogo srodze ukarać, obdarza go legjonem córek, z których w dodatku każda ma silną i nieprzepartą chęć zmiany nazwiska. A gdy się doda, że domem rządzi stara panna, która strzegąc „cnót i obyczajów" uniemożliwia zetknięcia się ze światem tej falangi dojrzałych do zamążpójścia dziewic — to nietrudno przedstawić sobie, że rola ojca w tym domu godną jest pożałowania.

A że ludzie są złośliwi, lubią się bawić cudzem nieszczęściem — sytuacja ta rozpaczliwa posłużyła za temat do farsy.

Autor obszedł się z tematem bardzo prosto. Kazał urządzić bal, wymyślił kilka ucieszniych niespodzianek, a w rezultacie 7 par wliczając już samego ojca i parę służących stanie w ciągu siedmiu tygodni na upragnionym kobiercu ślubnym. To tak niby na złość złośliwym ludziom jednym zamachem wprost od ręki.

Życie na scenie jak na jarmarku. Ruch, zgiełk, harmider. Nie żarty wydać 5 cór za mąż. Nie dziw, że biedny ojciec nieraz był zahukany.

Role pobieżnie skrojone nie przedstawiają zbytniej trudności — autor bowiem nie uwypuklił poszczególnych charakterów. Mimoto zagrano rzecz udatnie, a w szczególności wesoło dzięki wcale ładnej grze zespołu w reżyserji p. Piekarskiego, kreującego rolę poety.

Udatne sylwetki stworzyły panie: Osuchowska, Bilizanka, Chełmirska, Porębska, Saraczyńska, Strumiłło, Wąsowiczówna, — panowie Kaczarowski, Poloński, Dobiesław, a w szczególności trójka Senowski, Zbucki i Pilarski sen. (—n)

Odpowiedzi redakcji.

„AGRONOMJA" RZESZÓW: Należy zwrócić się do Stow. „Ognisko", Kraków, ul. Zielona 7.

„NOWA GROBLA". Konsulat jest tylko w Warszawie. Adres: Warszawa, Hotel Rzymski.

LWÓW: Po otrzymaniu odpowiedzi zakomunikujemy ją Panu wzgl. „Ognisko" wprost zawiadomi Pana.

STAŁA CZYTELNICZKA P. Z. O informacje należy się zwrócić: 1) Associaded Sionista c/o Senior Jacob Schneider, Senador Euzebio 132 — sob. Rio de Janeiro (Bresil).

2) Comite „Ezra" San Paulo (Bresil).

STARY CZYTELNIK: S. Rosenthal, München. Dalszych informacyj udzieli f-ma Seiden, Kraków, Szpitalna 5.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 8 bm. wysyłkę naszego pisma.

Uroczyste zaprzysiężenie prezydenta m. Krakowa inż. Rollego

Mowa programowa nowego prezydenta.

Kraków, 5 września

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem dokonano uroczystego zaprzysiężenia nowego prezydenta miasta inż. Karola Rollego. W posiedzeniu tem, odbytem w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ulicy Basztowej, wzięli udział prócz kompletu radców miejskich: wojewoda Darowski ze swym sekretarzem starostą Stańkowskim, starosta Dr Bal, dyrektor policji Dr Styczeń, komendant policji nadkom. Maruniak, dyrektorzy miejskich zakładów przemysłowych oraz naczelnicy wydziałów magistratu.

Przewodniczył wiceprezydent Dr Wielgus, który na wstępie przedstawił członkom Rady wojewodę Darowskiego; następnie prezydent Rolle powtarzał słowa odczytanej przez starostę Stańkowskiego roty przysięgi, w której ślubuje być wiernym i posłusznym obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać obowiązujących ustaw i przepisów, oraz obowiązki urzędowe wypełniać gorliwie, sumiennie i bezstronnie i dbać o dobro sprawy publicznej wedle najlepszego swego przekonania.

Po odebraniu ślubowania p. wojewoda Darowski wygłosił krótkie przemówienie na temat doniosłych zadań samorządu miejskiego poczem złożył prezydentowi Rollemu serdeczne życzenia owocnej pracy na nowem stanowisku dla dobra ludnośi miasta i państwa.

P. prezydent Rolle podziękował p. wojewodzie za życzenia, poczem złożył na jego ręce hołd i wyrazy szczerej wdzięczności dla Prezydenta Rzeczypospolitej za zatwierdzenie go na stanowisku prezydenta Krakowa i zapewnił, że rząd będzie miał w nim lojalnego wykonawcę zarządzeń swych, czujnego stróża prawa.

Zwracając się do Rady miejskiej wywodził p. prezydent m. in.: Wysoko cenię zaufanie Panów i wszelkich sił dołożę, by nie sprawić Wam zawodu. Może się nie omylę, gdy powiem, że wybór mój był wynikiem nie jakichś rachub politycznych, lecz wynikiem tego, że pracując ze mną lat sporo, poznaliście mnie i wiecie, com zacz. Nowicjuszem nie jestem. Dwanaście lat biorę udział w zarządzie miasta, poznałem gospodarkę miasta dokładnie i doświadczenie me chętnie na Wasze wezwanie składam w ofierze miastu. Biorę na me barki ten wielki ciężar tem śmielej, że u boku mojego stoją dwaj moi współtowarzysze, którzy mi nie odmówią pomocy i dorady.

Wiceprezydent Sare, którego z powodu niemocy, w jaką — daj Bóg — chwilowo popadł, nie widzę tu wśród nas, to lojalny, dobry, śmiem nazwać pomimo różnicy wieku ukochany kolega. Przez 10 lat wspólnej pracy, wśród lat, jakich Kraków nie wiele przebył w swych dziejach, patrzałem z podziwem na jego wytrwałą pracę, z czcią dla zalet umysłu i serca, że Bóg dozwoli jeszcze korzystać z jego wiedzy i doświadczenia. Drugi, to dobry kolega Dr. Wielgus, doskonały prawnik do każdej pracy chętny, wnosi do zarządu miasta moc wiedzy, energji i temperamentu, ułatwi mi on tą przyciężką nawą sterować. Mam nadzieję, że za dwa tygodnie Swietna Rada wyśle do Prezydjum jeszcze dwóch wytrawnych z zadaniami miejskiemi obeznanych delegatów.

Znaczną część pracy przerzucam na Swietną Radę. Przeprowadzona już reorganizacja komisyj i sekcyj pozwoli wiele spraw powierzyć sekcjom, tam chcę, żeby znaczna część prac radzieckich się koncentrowała. Również spodziewam się pomocy od doskonałego, wypróbowanego we współpracy zespołu urzędniczego.

Pracować dla Krakowa to bezwątpienia trud, ale i honor wielki. A dobrze sobie zdaję sprawę, że czeka mnie praca nie mała. Warunki, w jakich żyją miasta są obecnie bardzo ciężkie. Gospodarka — jak wiadomo — opiera się na daninach publicznych dochodach z własnego majątku i przedsiębiorstw.

Przełom gospodarczy wywołał bezrobocie w przemyśle, stagnację w handlu, odbił się na wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, spowodował zubożenie ludności. Wynik tego dla gospodarki finansowej smutny. **Podatków i ciężarów nowych nakładać nie można, ludność ich nie zniesie,** podatki już istniejące wpływają słabo z wielkiem opóźnieniem.

Ponieważ na najbliższą przyszłość niema mowy, by można było podnieść dochody z istniejących podatków i opłat, musi nasz budżet w latach najbliższych oprzeć się na istniejących źródłach dochodu i ich wydajności i do tego należy dostosować wydatki. Wymagać to więc będzie bardzo ostrożnego budżetowania wydatków z zastosowaniem oszczędności tam, gdzie nie będzie ona szkodzić rozwojowi życia naszego miasta. Na poważniejsze dochody z przedsiębiorstw miejskich, liczyć nie można, podlegają te zakłady w tej chwili w znacznym stopniu tym samym objawem, co cały przemysł, stagnację odczuwają silnie. To też budżet, do opracowania którego wkrótce przystąpię, będzie stanowił nie łatwe zadanie do rozwiązania.

Bardzo znacznej części zadań, bo budowy szkół, domów mieszkalnych, muzeum narodowego, hal targowych, rzeźni, rozszerzenie gazowni, brukowanie szeregu ulic, budowę kolektora zachodniego, rozbudowanie sieci tramwajowej, nie można wykonać z normalnego budżetu. Program inwestycyjny, obejmujący poważną kwotę około 50 miljonów złotych, jest do wykonania dopiero w chwili uzyskania odpowiedniej pożyczki.

Stanowisko Krakowa, jako drugiej stolicy Polski wymaga zrozumienia i poparcia u rządu. Musimy dążyć do zwrócenia całego zagłębia śląsko krakowskiego ku naszemu miastd, musimy energicznie domagać się, by przy rozwiązaniu problemu komunikacji nie pomijano Krakowa.

Z robót techniczych wymagających przeprowadzenia szybkiego, to dokończenie zabezpieczenia Krakowa od powodzi. Nie będę ustawał w usiłowaniach domagania się u rządu, aby roboty te kończył i uwolnił nas od trapiącej zmory zalewu, w czem mam przyrzeczone poparcie ze strony p. wojewody.

Bardzo energiczną pragnę prowadzić gospodarkę drogową. Ani jednego roku bez wybrukowania paru ulic. Rozbudowa sieci kanałowej będzie prowadzona nadal, rozbudowa tramwaju i sieci autobusowej jest rozważana w Radzie nadzorczej spółki. Doniosłe znaczenie dla usunięcia klęski i bezdomności około 2000 rodzin, ożywieni rzemiosła jest ożywienie ruchu budowlanego. Gmina przystąpi na wiosnę do budowy dalszej partji domów o małych mieszkaniach. Dalsze rozbudowa sanatorjum dla piersiowo chorych jest w najbliższych latach konieczną. W krótkim okresie musimy powiększyć liczbę lekarzy szkolnych i higienistek. Dużo uczyniono na polu czyszczenia miasta, ale rozwój dalszy musi być prowadzony. Usiłowania gminy powinny znaleść poparcie mieszkańców, którzy jeszcze nie oswoili się z tem, że ulica, czy aleja ogrodowa nie jest śmietniskiem. Koniecznem jest rozszerzenie wodociągu do dzielnic, nie posiadających wodociągu oraz budowa drugiej rury dopływowej z Bielan do miasta.

Sprawa wychowania fizycznego młodzieży, popieranie sportów, kolonij leczniczych i wypoczynkowych musi być w szerszej mierze w budżecie uwzględniana.

W nowoczesnej polityce gminnej doniosłą rolę odgrywa aprowizacja ludności. Domagamy się od rządu budowy w naszem mieście elewatorów zbożowych, zakupiliśmy i prowadzić będziemy dużą piekarnię, rozwija się pomyślnie miejski skład węgla. Nie chcę przez to zabijać prywatnej przedsiębiorczości, „odżegnywam się bardzo stanowczo od komunalnego „etatyzmu". Czynić jednak należy to, czego ogólne dobro wymaga.

Wkrótce będą przedstawione wnioski co do usprawnienia handlu bydłem.

Wiem, że wiele szkół ma wciąż jeszcze pomieszczenie nieodpowiednie, kilka dzielnic domaga się szkół. Budowa budynków nowych jest na dłuższy okres niemożliwą. Zapobiec złemu na razie trzeba będzie przez budowę szkół barakowych. W dalszym ciągu będziemy pomagać inicjatywie prywatnej w pomocy ubogiej młodzieży, w środkach naukowych, dożywianiu i opiece pozaszkolnej. Szkolnictwo rzemieślnicze popierać nadal będziemy przez poważny nasz udział w kosztach prowadzenia szkół dokształcających, będące w toku założenie szkoły rzemieślniczej i rozwój naszego Muzeum przemysłowego.

Piecza o wygląd miasta, o jego szatę zewnętrzną będzie stałą moją troską. Ja i moi koledzy daliśmy dużo dowodów zrozumienia tego problemu. Zabytki otoczone troskliwą opieką, muszą być w najbliższych latach zrestaurowane. Do tępienia brzydoty fasad, szyldów, portali, panowie Radcy zapewne walnie mi pomogą. Należy zrozumieć, że piękno naszego miasta, to majątek, od którego można pobierać sowite procenta w przyciąganiu do nas ruchu turystycznego. Planty będzie zarząd miasta otaczał, jak dotąd szczególną pieczą. Planty Dietla będą w przyszłym roku otwarte, okoliczna ludność niech we własnym interesie chroni je przed zniszczeniem. Park Jordana będzie wkrótce rozszerzony, park Bednarskiego przez zarządzone tam przezemnie roboty stanie się istną perłą Krakowa.

Sprawa pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego zasępia mi troską czoło. Pierwszy warunek: tragicznie bezdomnym, rozprószonym zbiorom zapewnić trwały, pewny dach nad głową — ten musi być wykonany. Gdzie i jak budować przyszły gmach Muzeum, zostawić chcę przyszłym pokoleniom. Sądzę, że p. wojewoda poprze u rządu usiłowanie moje o uzyskanie gmachu na pomieszczenie zbiorów.

Ciężkie przesilenie przechodzi tak niegdyś ważna placówka kulturalna: teatr. Jako ostrożny gospodarz będę musiał dla tej kapryśnej muzy być trochę skąpy w przyszłości.

Rozszerzenie sieci elektrycznej na dalsze dzielnice musi być stale prowadzone. Tu muszę zaznaczyć moje stanowisko wobec podnoszonych coraz częściej kwestyj: czy gmina ma ułatwiać produkcję, czy też brać bezpośredni w niej udział? Obserwując przez lat kilkanaście poczynania gminy na tem polu, przekonałem się, że gmina, jeśli wchodzi w dziedzinę przemysłu, czy handlu, pracuje przeważnie gorzej i drożej od przedsiębiorcy prywatnego. Dlatego będę starał się o sprawną administrację, popierał prywatne poczynania, przystępował do spółki z tymi, którzy samą robotę lepiej wykonają, ale będę się bronił przed wciągnięciem gminy do prowadzenia produkcji, handlu, robót we własnym zarządzie.

Ustosunkowałem się do zagadnień gospodarki gminnej, tylko jako gospodarz. Politykiem nie jestem i do tego, co się popularnie polityką nazywa nigdy nie miałem zamiłowania. Chciałbym jednak dotknąć pewnych zagadnień polityki miejskiej. Dawno już stoimy wobec konieczności reformy ustawodawstwa samorządowego. Domagać się możemy od naszych reprezentantów w Sejmie, by tę reformę przyspieszyli, bo dłuższe życie w okresie tymczasowości jest złe i odbija się fatalnie na miastach. Władzy wykonawczej powinna być daną jakaś siła. Tymczasem obecnie sejm i rząd pod pokrywką sanacji ogranicza samorząd, wprowadza niesłychaną wprost centralizację, krępuje biurokratycznymi zarządzeniami każdy krok, a w rezultacie podrażając administrację czyni ją równocześnie ociężałą i przewlekłą.

Rozumiem, że trudnością w przeprowadzeniu ustawowem samorządu jest ordynacja wyborcza. Czuje to bardzo wielu, że system głosowania obecnie do sejmu stosowany nie ziścił nadziei prawdziwej demokracji. Przy wyborach do Rad miejskich musi on ulec zmianom. Rady miejskie muszą być trzymane zdala od walk i sporów partyjnych. Ten, kto coś ma o gospodarce do powiedzenia musi przyjść do głosu. Jak wybrnąć z tego trudnego dylematu pozostawiam powołanym czynnikom.

W pracy mej dla Krakowa kierować się będę li tylko interesem publicznym, dobro nie tylko tej, czy owej grupy, ale całości mając na oku.

Jak długo nie będę mógł wypłynąć na falę pełnego rozwoju, jak długo nie będzie można doprowadzić z zewnątrz zasobów dla pchnięcia miasta na nowe tory, będę się kierował oszczędnością i rozważnem dysponowaniem tem, co jest i co się osiągnąć da. Pragnę administrację uprościć, powiększyć intensywność pracy, a przez zmniejszenie liczby zbytecznych etatów dążyć do usprawnienia administracji. Koszta jej bowiem konsumują około trzeciej części naszego budżetu. Ułatwić mi pracę powinna i ludność miasta, radząc sobie o ile możności sama, bez wzywania ciągłe opieki władz. „Odetatyzowanie" naszego życia wyjdzie i ludziom i władzy na korzyść. Dążyć będę do utrzymania charakteru miasta, który od wieków jest strażnikiem narodowych pamiątek miasta, które polskość nosi nie na odświętnym sztandarze, lecz w duszy, a ustalone mając silnie zasady chrześcijańskiego wierzenia i czynienia może odnosić się z tolerancją do wszystkich, którzy inaczej swego Boga chwalą.

Mowę swą zakończył prezydent Rolle okrzykiem: „Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki niech żyje! Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!"

Okrzyk ten zebrani trzechkrotnie powtórzyli, poczem wiceprezydent Dr. Wielgus zamknął posiedzenie.

Z teatru, literatury i sztuki

— NIEODWOŁALNIE OSTATNI GOSCINNY WYSTĘP TRUPY JONASA TURKOWA. Dziś w niedzielę dnia 5 bm. w teatrze żydowskim przy ulicy Bocheńskiej odbędzie się ostatni gościnny . występ tej wspaniałej trupy pod kierownictwem świetnego aktora, którego mieliśmy już możność poznać z ostatnich kilku kreacyj. Wspaniały ten zespół wystawia dziś o godzinie 3-ciej popoł. po cenach od 50 groszy do Zł 2.50 sztukę Karola Schönhara, tłum. Kahana „Djablicę", wieczorem zaś, sensacyjną sztukę w 4 aktach Pawła Lidau „Prokurator Halers", o której to sztuce podaliśmy recenzję w numerze wczorajszym. Mamy nadzieję iż Publiczność krakowska nie zechce opuścić tak rzadkiej w naszem mieście okazji i pospieszy na ostatni nieodwołalny występ.

— MIECZYSŁAW MUENZ, jeden z najświetniejszych współczesnych pianistów polskich, po szeregu lat, spędzonych w Ameryce, gdzie cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze w niedzielę 12 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska):
(pocz. o godz. 8 15 wiecz.

Niedziela o 3-ciej pop.: „Djablica"; o 8-mej wiecz. „Prokurator Halers".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(Hotel Londyński)
Niedziela: „Dziekele Blofer".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Niedziela o godz. 4 pop.: „Podróż po Warszawie", wiecz.: Podróż po Warszawie".

Z giełdy

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28365, Belgrad 1247, Berlin 165·33 Bruksela 1959, Budapeszt 9905, Bukareszt 346, Chrystania —·—, Kopenhaga 188·00, Londyn 3434, Madryt 107·80, Medjolan 2608, Nowy Jork 70780, Paryż 2088 Praga 2093, Sofja 5·11, Sztokholm 185·20, Warszawa 78·35 — 78·85, Zurych 136·59 dolary 704·10. belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16798, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1244· norwerskie —, polskie 78·10—79·10 rumuńskie 3·52, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·32 hiszpańskie —·— czeskie 20·9 węgierskie 9902, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 113· , Silesja 29 80, Fanto 135 Gal. karpaty 121 9, Galicja 1200, Siersza 40·, Bank Mamałopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda paryska

Paryż. 4. 9. PAT. Londyn 164.50, Nowy Jork 213.87, Belgja 94, Hiszpanja 517, Włochy 125.50, Szwajcarja 654, Danja 900, Holandja 1357, Norwegja 742, Szwecja 906, Rumunja 16.80, Niemcy 807.

Giełda londyńska

Londyn. 4. IX. PAT. Zamknięcie. Nowy Jork 4.85 11/16, Holandja 12.11 3/8, Francja 164,87. Belgja 175.25, Włochy 131.12, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.13, Hiszpanja 31.83, Danja 18.27,5, Szwecja 18.15, Norwegja 22.135, Helsingfors 192.58, Praga 163.87.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 4 9. (AW) Warszawa 10.91, Londyn 485 3/16, Paryż 293 3/4, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 368, Belgja 277, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.32, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.10, Oslo 21.94, Kopenhaga 26.57, Sztokholm 26.76, Hiszpanja 15.28, Bukareszt 50, Berlin 23.81, Belgrad 177.

Triumfalny powrót zwycięzcy kanału la Manche do Berlina

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 3. 9. (T) Mistrz pływcki Vierketter, który przed kilku dniami przepłynął kanał la Manche w rekordowym czasie, powrócił dziś samolotem do Berlina, gdzie urządzono mu owacyjne przyjęcie. Vierketter otrzymał od kanclerza r oraz od magistratu miasta Berlina kosztowne .nce.

Oszczędności we Francji

Paryż. 3. 9. PAT. Rada gabinetowa ustaliła definitywnie budżet na rok 1927 poczem zajmowała się w dalszym ciągu projektami oszczędnościowemi. Według informacji agencji Havasa rada gabinetowa zaakceptowała plan ministra spraw wewnętrznych Sarraut, przewidujący skasowanie z górą 100 podprefektur oraz około 20 sekretarjatów generalnych i rad prefektur. Zmiana granic okręgów wyborczych nie jest zamierzona, natomiast znaczna większość członków obecnego gabinetu jest za przywróceniem wyborczego systemu okręgowego. Co się tyczy oszczędności w sądownictwie, to rząd zamierza znieść cały szereg sądów okręgowych. Wbrew odmiennym informacjom rada gabinetowa nie zajmowała się wczoraj sprawą mianowania następcy ambasadora Berengera.

Odszkodowania niemieckie

Waszyngton, 3 9. PAT. Stany Zjednoczone otrzymały od Niemiec 5904 tys. dolarów tytułem pierwszej raty odszkodowawczej na podstawie planu Davesa. Suma ta zostanie rozdzielona pomiędzy obywateli St. Zjednoczonych, którym przysługuje odszkodowanie, uznane i zatwierdzone przez komisję amerykańsko-niemiecką do spraw rewindykacji — Rząd Stanów Zjedn. z ogólnej sumy odszkodowań niemieckich otrzymuje 2.5 proc. Skarb Stanów Zjedn. spodziewa się otrzymać jeszcze w tym roku 12 milj. dol. na pokrycie kosztów utrzymania okupacyjnej armji amerykańskiej w Nadrenji.

Katastrofalna powódź w okolicach Barcelony

Barcelona, 3 9. PAT. W związku z ostatniemi opadami, zostały znaczne obszary w okolicach Barcelony zalane wodą. Wielka część zbiorów jest zniszczona. Pewien kupiec jadąc autem z żoną i pięciorgiem dzieci został na gościńcu zaskoczony oberwaniem się chmury. Auto porwane przez masy wody zostało poniesione do morza. Wszystkie 7 osób utonęło. W małej mieścinie pod Barceloną kilka domów zawaliło się, przyczem 6 osób zginęło.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8 30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		• —		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P. 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13 09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21 30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9 06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżaja

Ze stacji:

Piotrowic 9·05 10·37, 15·15, 19·00, 22·45. P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35. 16·05, 20·25. 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52. P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35. 20·45
Krynicy 6·27, 15·52. P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15 02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20 35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40. 15·52. P 17·05, 17·22. 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.